

# Chada, Bezczel, ZBUKU, To nie nasz klimat (ft. K

Spier\* wszystko, spać po melinach  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Nie dbać już o nic, życie przeklinać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Ziomków, pier\*, współników dymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

My musimy się wpierać  
Tu Każdy mi to przyzna  
Bo bez tego to życie smakuje jak trucizna  
Lepiej nie bądź jak pizda  
Jak tamci frajerzy  
Bo to życie a z życiem każdy musi się zmierzyć

Twój kolejny stary ziomal zasilił szeregi wrogów  
Zapomniał że nie można robić dla kolegi rogów  
Zdrajca będzie zdrajcą i przebaczenia nie kupi  
Choćby nie wiem jakie nękałyby go sumienia wyrzuty

Musisz sam swoje przeżyć  
Ja ci słowem pomogę  
Lecz nie jestem od tego, żeby wytyczać ci drogę  
Możesz przegrać z nałogiem, spisać wszystko na straty  
Ziomek, to nie mój klimat, nie chce brać życia na raty

Ruchasz ziomka w dupę, gardzę tym  
Szczерze życzę śmierci ci  
Fałszywe suki starte w pył  
Kiedyś interes kręcił typ  
Co dzień nieźle szło to mu  
Ten twardziel mówił: spoko, luz  
Przez niego piszą protokół  
Wraca frajer do kokonu

Spier\* wszystko, spać po melinach  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Nie dbać już o nic, życie przeklinać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Ziomków, pier\*, współników dymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Cały czas się użalać  
Eks dziewczynę wspominać  
Nie dziękuję, kolego, w ogóle to nie mój klimat  
Ja zaczynam od nowa i nie bratam się z wrogiem  
W taki klimat nie wchodzę, tu nie chodzi o modę

Są tacy, którzy ziomów bez wahania przerobią na siano  
Potem przy pierwszej lepszej okazji tu zrobią to samo  
To nie mój klimat, mam na takich srogo wyjebane  
Tacy ludzie nie wyciągać ręki mogą mi na amen

Wspólny czas to jak randki  
Pseudo rapy o swagu  
Na facebooku w chu\* ludzi  
W życiu zero kolegów  
Całe życie bez reguł  
I ta sztuczna napina  
Wszystko fajnie, koleżko, ale to nie mój klimat

Okradać braci, sorry, ale to nie klimat nasz  
Rachunek zapłacisz spory, zaciśnięta lina – skacz!  
Są zasady niepisane, mamy w genach je, ty nie!  
Ten za życia kutas szczwany, denatem – się wie!

Spier\* wszystko, spać po melinach  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Nie dbać już o nic, życie przeklinać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Ziomków, pier\*, wspólników dymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Trzeba być konsekwentnym, obietnicy dotrzymać  
Proponujesz inaczej, dzięki – to nie mój klimat  
Będę ciągle nagrywał, to przekaz dla kumatych  
(Zróbmy disco), No sorry, koleś, nie znam się na tym

Z normalnymi ludźmi sztama,  
Od kurestwa raczej stronię  
To samo w życiu prywatnym, nie inaczej na mikrofonie  
Na nienawiści jeszcze nikt nic nie zbudował  
Nie mój klimat, staram się od tego izolować

W oczy dobry przyjaciel, za plecami jak szuja  
W takich ludzi już nie chce nawet wbijać i chu\*  
Szczerość, prawda – nie kumasz?  
Tu nie wszystko jest złotem  
Bo to nie jest mój klimat zbierać kupli dla fotek

Siedzieć, ćpać, chodzić, błagać  
Leżeć, załamywać się  
Żaden z nas nie prosi o nic  
To na pewno nie naszym klimatem  
Bo idziemy po swoje  
Zrozum, że to droga prawdziwego mężczyzny  
Dla braci są fani,  
Wotum, weto dostają na wstępnie te pizdy

Spier\* wszystko, spać po melinach  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Iść w pojedynkę, razem nie trzymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Nie dbać już o nic, życie przeklinać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat  
Ziomków, pier\*, wspólników dymać  
Nie, dziękujemy, to nie nasz klimat

Tu trzeba mieć charakter  
Kolo, po co ta spina?  
Zadzwoiłeś na pływ, kur\*, to nie mój klimat  
Krucjatę rozpoczynam, zapamiętaj na stałe  
Społeczniacy, jakoś ich nigdy nie rozumiałem

Spotkałem na drodze kur\* które własnym ludziom życzą źle  
Jebani egocentrycy co z niczym nie liczą się  
NIE mój klimat, znać ich nigdy więcej nie chce już  
Przynieś im na tacy, to wbiją ci w serce nóż

Braci nie zapominam, pójdę za nimi w ogień  
A moje wersy tu płoną, chcesz to możesz lać wodę  
Ja nie skończę za rogiem, jak spod sklepu dilerzy  
Bo to nie jest mój klimat, wcale mi to nie leży

Wrogowie nigdy nie będą siedzieć przy jednym stole ze mną  
Nie podam tobie nigdy ręki, ej, ty koleś pierd\* się  
Chyba pojebały ci się styki w mózgu, nie działają zwoje, martwica  
Konfidencji, leszcze, zdrajcy – człowieku, to nie nasz klimat!